

Piotr Duda wygrał z Tomaszem Lisem

Przed Sądem Najwyższym odbyło się posiedzenie kasacyjne od wyroku z powództwa Piotra Dudy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” przeciwko Tomaszowi Lisowi w sprawie opublikowania sprostowania. Piotr Duda tę batalię wygrał.

Rozprawa przed Sądem Najwyższym odbyła się 5 lipca. Dotyczyła głośnego i szeroko komentowanego przez czytelników tekstu tygodnika „Newsweek”, którego redaktorem naczelnym jest Tomasz Lis, a w którym zarzucano szefowi Solidarności, że spędzał luksusowe wakacje w ośrodku w Kołobrzegu na koszt związku zawodowego. W artykule była nawet mowa o przygotowaniu przez obsługę hotelową specjalnej karmy dla psa Piotra Dudy – Kacperka. Przewodniczący „S” utrzymywał z kolei, że informacje podane w czasopiśmie są nieprawdziwe. Dlatego też domagał się zamieszczenia w tygodniku sprostowania. Tomasz Lis nie zgodził się na to, a Piotr Duda wytoczył sprawę sądową, która przyniosła mu pozytywny rezultat. W lutym 2017 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie zdecydował bowiem, że tygodnik „Newsweek” ma zamieścić sprostowanie szefa NSZZ „Solidarność”. Lis jednak nie zgodził się z tym wyrokiem i postanowił wnieść kasację do Sądu Najwyższego.

Konstrukcja, a nie merytoryka

W trakcie rozprawy przed SN pełnomocniczka Tomasza Lisa sugerowała, że sprostowanie nie może się ukazać, ponieważ ... zostało źle skonstruowane. Sprostowanie zostało zatytułowane „Sprostowanie Piotra Dudy”. W naszej ocenie pismo takie powinno być zatytułowane jedynie jako „Sprostowa-



nie”. Nie może w nim być dodatkowych elementów. Podpis „S Piotr Duda” powinien być z kolei u dołu tekstu., czego zabrakło. Dlatego powództwo powinno zostać oddalone. Powód nie chciał wypowiedzieć się w artykule, a potem domagał się jeszcze sprostowania – tłumaczyła pełnomocniczka Lisa.

Dr Monika Brzozowska-Pasieka, która przed sądem reprezentowała przewodniczącego „S”, podkreślała, że strona przeciwna nie kwestionowała nawet słuszności sprostowania, a jedynie „przyczepiła się” do kwestii formalnych. – Tytuł sprostowa-

nia został rozbudowany po to, aby nie było żadnych wątpliwości, kto jest jego nadawcą. Pismo było skonstruowane w osobie pierwszej, dlatego Piotr Duda chciał być przedstawiony jako jego autor – dodała Brzozowska-Pasieka.

Jednak strona Tomasza Lisa przygotowała jeszcze kilka „sprytnych” wybiegów. Zdaniem jego prawniczki niedopuszczalne było, by pismo Piotra Dudy wysłał NSZZ „Solidarność”. Reprezentantka naczelnego „Newsweeka” kwestionowała także złożenie wniosku o sprostowanie w usta-

wowo określonym terminie 21 dni. Mec. Brzozowska-Pasieka odpychała jednak te zarzuty, ponieważ Piotr Duda jest przecież przewodniczącym związku. Przekonywała także, że wszelkie terminy zostały dotrzymane.

.../Zadowolenia z rozstrzygnięcia nie ukrywał Piotr Duda. – To kolejna wygrana sprawa. Zapowiadam, że będziemy walczyć do samego końca. Każdy, kto pisze nieprawdę, może się spodziewać tego samego. Sprawy w sądzie wygrywa też spółka Dekom. Kolejna sprawa to ta, w której przeprosić musi Michał Krzymowski z „Newsweeka”. Przegrał ze mną sprawę w grudniu, ale teraz wciąż czekamy na apelację – stwierdził przewodniczący. – To była 3-letnia batalia, bardzo trudna dla mnie, dla moich bliskich, ale także dla związku zawodowego Solidarność. Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy rozwały ostatecznie wszystkie wątpliwości. To dla mnie bardzo ważne, chciałbym też podziękować tym, którzy nie uwierzyli w te brednie napisane przez pana Krzymowskiego w „Newsweeku”. To wyrok sprawiedliwy. Jak widać, wygrywamy tę batalię i będziemy zawsze w taki sposób postępować, jeżeli ktoś będzie manipulował lub kłamliwie pisał o mojej osobie lub o związku zawodowym Solidarność – dodał Piotr Duda.

Marcin Koziestański
Tygodnik Solidarność
nr 28/2018

Lubelski lipiec 1980

8 lipca 1980 roku, w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, rozpoczął się strajk, który szybko rozprzestrzenił się na cały Region. Do 25 lipca objął ponad 50 tysięcy osób ze 150 zakładów pracy całej Lubelszczyzny.

Po raz pierwszy w historii PRL władza komunistyczna została zmuszona do podpisania porozumienia. Był to sygnał dla pracowników w innych częściach kraju, że możliwe jest przełamanie bariery strachu po krwawych wydarzeniach Grudnia 1970 roku oraz Czerwca 1976 roku. Przypomnieć należy również, iż doświadczenia lubelskie, w których zrezygnowano z wychodzenia na ulicę na rzecz protestów w zakładach pracy, z powodzeniem w y k o r z y s t a n o w Sierpniu 1980 roku.

„Lubelski Lipiec `80” – bo taką nazwę nadała historia tym wydarzeniom, był zaskoczeniem nie tylko dla obserwatorów, ale przede wszystkim dla uczestników życia społeczno-politycznego tej dotąd nader spokojnej części kraju.

Na wiadomość o strajku w Świdniku przerwała pracę Autoryzowana Stacja Obsługi „Polmozbyt” w Lublinie przy ul. Wojciechowskiej. Protest błyskawicznie rozprzestrzenił się na całe miasto. Następnego dnia przyłączyła się Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”, 10 i 11 lipca Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów, Fabryka Samochodów Ciężarowych oraz Lubelskie Zakłady Przemysłu Skórzanego.

W dalszej kolejności strajki ogarnęły: Zakłady Mięsne, Lubelską Fabrykę Wag, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie, HerbaPol, Drzewno-Chemiczną Spółdzielnię Inwalidów. 15 lipca rozpoczęła strajk Lokomotywnia, 16 lipca stanął cały Lubelski Węzeł Kolejowy.

Czynnie do protestu włączyły się załogi: Lubelskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego, Lubelskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, PTHW, Transbudu, Elektrociepłowni, Cefarmu, Polfy, Zakładu Remontowo-Energetycznego, Spółdzielni Pracy Niewidomych, MPK, WPHW, Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Fabryki Domów, MPO, CPN, PKS, Zakładów Kuśnierskich, Spółdzielni Zabawkarskiej „Bajka”.

W Kraśniku strajkowały: MPK, PKS, PTHW, Fabryka Łożysk Toczących. W Lubartowie: Huta Szkła, Garbarnia i Mechaniczne Zakłady Produkcyjne. W Puławach: Zakłady Azotowe

i PKS. W Chełmie: Zakład Komunikacji Miejskiej i Transbud.

Strajkowały także: poniatowska „Eda”, Spółdzielnia Pracy w Opolu Lubelskim, biłgorajski oddział PTHW, Przedsiębiorstwo Urządzeń Technicznych w Radzynie Podl. i Kocku, Zakłady Odzieżowe „Delia” w Zamościu, Kombinat Ogrodniczy w Leonowie, filie LZNS w Chodlu, Siedliszczach i Garbowie oraz oddziały puławskiego PKS w Rykach i Michowie.

Postulaty protestujących miały nie tylko charakter ekonomiczny. Poprzez ich realizację chciano zniwelować dysproporcje płacowe, uzyskać poprawę warunków socjalno-bytowych oraz zrekomensować podwyżki.



Żądano także pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych marnotrawstwa i nadużyć, zmniejszenia biurokracji oraz likwidacji przywilejów poprzez stworzenie jednolitego systemu emerytalnego, ustalenia jednolitych kryteriów przydziału mieszkań, samochodów itp.

Domagano się ponadto likwidacji korupcji i wprowadzenia rotacji kadry na stanowiskach państwowych.

Strajkujący domagali się gwarancji bezpieczeństwa.

Zgłaszano także postulaty, które śmiało można nazwać politycznymi. W Lokomotywni żądano nowych wyborów do władz związków zawodowych i niezależnych rad pracowników, a w FSC wolnej prasy.

Ponadto tworzone Komitety, które reprezentowały strajkujących wobec władz.

Organizacja lipcowych protestów miała zdecydowanie inny charakter niż dotychczas. Zrezygnowano z wychodzenia na ulicę, gdzie można było zostać łatwo spacyfikowanym. Ludzie zamknęli się w swoich zakładach. Taktyka ta po raz pierwszy w PRL została z powodzeniem zastosowana podczas protestów lubelskich, a następnie wykorzystana w czasie strajków Sierpniowych.

Strajki Lubelskie trwały do 25 lipca. Łącznie protestowało ponad 150 zakładów i ok. 50 tysięcy osób.

solidarnosc.org.pl/lublin

Poznaniacy we władzach Krajowej Sekcji Nauki

W dniach 18 – 19 maja w Falentach k. Warszawy odbyło się Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, na którym dokonano wyborów Rady i Komisji Rewizyjnej na kadencję 2018–2022.

Do Rady KSN - 35 osób oraz przewodniczący - wybrano pięciu przedstawicieli poznańskich wyższych uczelni:

- Krystynę Andrzejewską z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza,

- Wojciecha Janika z Uniwersytetu Przyrodniczego,

- Zbigniewa Zawitowskiego z Politechniki Poznańskiej,



- Beatę Ziębę z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza,

- Agnieszkę Ziomek z Uniwersytetu Ekonomicznego.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został wybrany Józef Bancewicz z Politechniki Poznańskiej.

Na posiedzeniu Rady Krajowej Sekcji Nauki w dniu 23 czerwca odbyły się wybory na funkcje Przewodniczących Komisji działających w KSN: Krystyna Andrzejewska została Przewodniczącą Komisji ds. Wynagrodzeń, Beata Zięba Przewodniczącą Komisji ds. Interwencji i Zbigniew Zawitowski Przewodniczącym Komisji ds. Warunków Pracy. Przewodniczącymi Komisji zostali również członkami Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki.

KSN jest reprezentacją „Solidarności” środowiska nauki i szkolnictwa wyższego.

Pierwsze posiedzenie Zarządu Regionu w kadencji 2018-2022



Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” odbyło się 2 lipca br. Wszyscy członkowie tego gremium złożyli uroczystą przysięgę, deklarując sumienne wypełnianie obowiązków dla dobra naszej organizacji i Polski. Zgodnie z §111 ust.1 Ordynacji

Wyborczej NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu wybrał spośród siebie 12 członków Prezydium, na którego czele stoi przewodniczący ZR Jarosław Lange.

Prezydium tworzą:

Przewodniczący - Jarosław Lange, zastępcy przewodniczącego:

Zbigniew Adamczak (będzie również pełnił funkcję skarbnika), Adam Dopierała, Karol Pabisiaak oraz Patryk Trzasański, sekretarz ZR Aleksandra Cybulska oraz członkowie: Sebastian Elsner, Sławomira Jakrzewska, Piotr Olbryś, Józef Perczak, Przemysław Rzepecki, Karol Urbaniak, Dariusz Wegnerski.

Rusza program „Dobry Start”

#DobryStart

To **300 zł** jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny.

To pomoc dla 4,6 mln uczniów w całej Polsce, przyznawana niezależnie od dochodu rodziny.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Od 1 lipca można składać wnioski o dofinansowanie wyprawki szkolnej dla dziecka w wysokości 300 zł. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej szacuje, że z nowego rządowego programu wsparcia dla rodzin wychowujących dzieci skorzysta 4,6 mln uczniów.

Na nowy program ma zostać przeznaczonych 1 mld 400 tys. zł. Wsparcie w wysokości 300 zł na ucznia nie jest uzależnione od dochodu rodziny, pieniądze dostaną wszystkie dzieci z podstawówek, wygaszanych gimnazjów oraz młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych. Dotacja przysługuje uczniom do momentu ukończenia 20-tego roku życia, a w przypadku osób niepełnosprawnych do 24-tych urodzin. Program nie obejmuje przedszkolaków, dzieci w zerówkach, uczniów szkół policealnych i studentów.

Jak złożyć wniosek?

Do końca lipca wnioski można składać jedynie drogą elektroniczną. Należy to zrobić za pośrednictwem portalu empatia.mrpips.gov.pl lub poprzez bankowość elektroniczną. Tradycyjne, papierowe podania będzie można składać od 1 sierpnia, w tych samych instytucjach, które zajmują się przyjmowaniem wniosków w ramach programu „Rodzina 500+”. Wypełniony dokument trzeba będzie zanieść do urzędu miasta lub gminy albo do ośrodka pomocy społecznej

właściwego dla miejsca zamieszkania rodzica ubiegającego się o pieniądze na wyprawkę. Do przelania pieniędzy na konto nie będzie potrzebna decyzja administracyjna. Taka decyzja zostanie wydana tylko w przypadku odmowy przyznania świadczenia. Termin składania wniosków upłyne 30 listopada. Rodzice, którzy złożą podania w lipcu i w sierpniu otrzymają pieniądze

do 30 września. Na rozpatrzenie podań złożonych w kolejnych miesiącach i wypłatę świadczenia gminy i ośrodki pomocy społecznej będą miały maksymalnie dwa miesiące.

Spory wydatek

Wyprawka szkolna to poważna pozycja w domowym budżecie. Jak wynika z danych CBOS, w zeszłym roku rodziny z jednym dzieckiem wydały na nią średnio 686 zł. Rodzice wysyłający do szkoły dwojkę uczniów musieli się liczyć z kosztami wynoszącymi średnio 1268 zł. W rodzinach z trójką dzieci było to blisko 1730 zł. Początek nowego roku szkolnego wiąże się z zakupem przyborów szkolnych i artykułów papierniczych. Oprócz tego rodzice zaopatrują dzieci w nowy strój na zajęcia wychowania fizycznego, często także w nowy plecak lub tornister oraz strój na basen, jeśli w danej klasie takie zajęcia zostały przewidziane.

Darmowe podręczniki

W Polsce przez wiele lat wydatki związane z edukacją dzieci i młodzieży spoczywały jedynie na barkach rodziców, ale zaczęło się to zmieniać. Oprócz dotacji na wyprawkę szkolną wszyscy uczniowie szkół podstawowych i wygaszanych gimnazjów mają prawo do bezpłatnych podręczników. Nowy rok szkolny będzie drugim z rzędu, w którym darmowe książki otrzymają wszystkie dzieci. Ten program wszedł w życie w 2014 roku i stopniowo obejmował kolejne klasy szkoły podstawowej oraz gimnazjum.

Podręczniki są wypożyczane uczniom na czas nauki, a po zakończeniu roku szkolnego oddawane do szkoły.

Europejskie standardy

Podobne rozwiązania od wielu lat funkcjonują w wielu państwach Unii Europejskiej. W niektórych krajach np. w Finlandii i na Cyprze dzieci mają zagwarantowany zarówno darmowy zestaw artykułów papierniczych jak i bezpłatne podręczniki. Jak wynika z informacji przekazywanych przez Fundację

Rozwoju Systemu Edukacji, za książki szkolne nie płać też uczniowie np. w Szwecji, Danii, Francji, Islandii, Anglii i Austrii a także słowackich i lotewskich szkół. W Czechach z bezpłatnych książek korzystają dzieci w szkołach podstawowych, natomiast wydatki związane z zakupem podręczników dla uczniów szkół średnich ponoszą rodzice. Z kolei w większości niemieckich landów rodzice pokrywają koszty ok. 1/3 ceny kompletu książek. We Włoszech podręczniki dla uczniów szkół podstawowych finansowane są przez władze lokalne. Za książki do nauki w szkole średniej płać rodzice, ale resort edukacji ustala maksymalną cenę całego zestawu podręczników. Dodatkowo, aby ograniczyć wydatki związane z kupnem książek, umożliwia się uczniom wypożyczenie materiałów ze szkoły.

Agnieszka Konieczny
Tygodnik Śląsko-Dąbrowski
NSZZ „Solidarność”
Nr 24/2018

Sprawiedliwy rynek pracy

Świadczenie usług na terenie Unii Europejskiej nie będzie już obywatelom się z pokrzywdzeniem pracowników. Posłowie w Parlamencie Europejskim opowiedzieli się jednoznacznie za tym, by Polak pracujący w Unii zarabiał tyle co obywatel tego kraju. Nastąpił krok naprzód w tworzeniu nie tylko jednolitego ale również sprawiedliwego rynku pracy.

Dyskusja o pracownikach delegowanych od pewnego czasu była punktem zapalnym krajowej dyskusji i podzieliła Polaków. Pracownicy popierali reformę i jej główny postulat równej płacy za równą pracę, dzięki temu zarobią godnie. Natomiast rząd razem z pracodawcami opowiadał się przeciwko tej zasadzie. Zwyciężyła większość, bo ludzie pracujący stanowią niewątpliwie większą część Polski, choć z natury rzeczy słabszą większość w stosunku do możliwości rządu

i pracodawców. W ostatecznym rozrachunku wygrali więc pracownicy i jest to wielki sukces również polskich związków zawodowych, które od początku walczyły, zarówno w kraju jak i w instytucjach unijnych, wspólnie za reformą przepisów o pracownikach delegowanych. Warto przypomnieć, że NSZZ „Solidarność” przez swoich ekspertów bezpośrednio zaangażowany był w negocjacje z instytucjami Unii.

Dla przypomnienia, pracownik delegowany to nadal pracownik polskiej firmy, która wysłała go za granicę, gdy jego pobyt w innym państwie UE ma charakter tymczasowy. Pracownik delegowany jest również w zakresie ubezpieczeniowym pozostawiony w kraju siedziby czyli w Polsce.

Najważniejsza zmiana dotyczy stawki płacy. Według nowych zasad Polak jest

uprawniony do takich samych stawek, jakie obowiązują na terenie państw członkowskich UE. Zgodnie z aktualnie obowiązującą dyrektywą pracownicy delegowani mają prawo do stawki minimalnej, a więc zyskają na nowelizacji. Zgodnie z nową propozycją w kraju, w którym wykonywana jest praca, powinny być stosowane takie same przepisy w sprawie wynagrodzeń, jak w przepisach krajowych lub powszechnie stosowanych układach zbiorowych - równa płaca za jednakową pracę w tym samym miejscu. Zasada równości tyczyć ma się też agencji pracy tymczasowej.

Na stosowanie nowych zasad w praktyce należy poczekać jeszcze 2 lata ale już teraz niewątpliwie pracownicy delegowani wygrali.

Biuro Ekspertkie KK
źródło:

www.solidarnosc.org.pl/

Pracuję legalnie!

„Pracuję legalnie!” to trzyletnia, ogólnopolska kampania informacyjno-edukacyjna dotycząca legalności zatrudnienia, której realizacja planowana jest na lata 2017-2019. Jej zadaniem jest podniesienie świadomości pracodawców i pracowników z zakresu zasad zatrudniania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy. Kampania kierowana jest do pracodawców i pracowników (również spoza UE – ze szczególnym uwzględnieniem pracowników z Ukrainy).

Celem kampanii jest propagowanie wyboru pracy legalnej zamiast zatrudnienia w szarej strefie i przyjęcia oferty pracy nielegalnej; uświadomienie pracującym korzyści wynikających z wykonywania pracy legalnie oraz zagrożeń wpływających z wykonywania pracy nieregulowanej lub deklarowanej fałszywie; piętnowanie niedozwolonych praktyk stosowanych przez tych pracodawców, którzy decydują się na powierzanie pracy z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa; informowanie o formach i możliwościach skorzystania z pomocy merytorycznej Państwowej Inspekcji Pracy przy eliminowaniu nieprawidłowości.

Potrzebę realizacji kampanii edukacyjno-informacyjnej uzasadniają doświadczenia z działalności kontrolno-nadzorczej PIP realizowanej w obszarze legalności zatrudnienia. Wpisują się one w ogólny kontekst działań służb publicznych, ukierunkowanych na zwalczanie zjawisk i procesów ekonomicznych, które określa się mianem szarej strefy gospodarki. Wyniki kontroli PIP wskazują, że wykonywanie pracy bez potwierdzenia na piśmie warunków umowy o pracę i bez zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego to nadal jedne z najistotniejszych (obok niewypłaconych wynagrodzeń i wypadków związanych z pracą) problemów polskiego rynku pracy.

Zamiarem organizatorów jest dotarcie do odbiorców z następującym komunikatem:

● zatrudnienie w formie stosunku pracy jest korzystne zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy. Daje gwarancje wynikające z ubezpieczenia wypadkowego /rentowego/ i emerytalnego; zabezpieczenie finansowe przynajmniej na minimalnym poziomie w sytuacji wypadku, poważnej choroby, osiągnięcia wieku emerytalnego, zabezpieczenie rodziny w sytuacji śmierci najbliższej osoby.

● zatrudnienie legalne jest standardem w relacjach pracy i w relacjach na wolnym rynku. Pracując/zatrudniając legalnie jestem profesjonalistą, uczciwym człowiekiem, dobrym obywatelem, mam czyste sumienie. ● jeśli nie wiesz, jak zatrudnić legalnie (w tym jak zatrudnić cudzoziemców) – Państwowa Inspekcja Pracy pomoże Ci uzyskać niezbędne informacje: możesz skorzystać z bezpłatnej oferty informacyjnej, publikacji i porad prawnych.

Oczekiwany efektem kampanii powinno być szerokie udostępnienie informacji na temat legalności zatrudniania oferowanej przez Państwową Inspekcję Pracy, weryfikacja istniejących w firmie rozwiązań dotyczących zatrudnienia, usunięcie nieprawidłowości; zawarcie umów na piśmie, zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych, zastąpienie umów cywilnoprawnych umowami o pracę tam, gdzie mamy do czynienia z cechami stosunku pracy.

Partnerami kampanii są Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Lewiatan, Związek Rzemiosła Polskiego, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, NSZZ „Solidarność” i OPZZ.
Źródło: solidarnosc.org.pl/; prawapracy.pl

